

ZABIERAM głos przede wszystkim dlatego, że prosiłem, o których H. Gawlik pisze w artykule „Czy robota i dyskusja” — o polską przemoc”. — od dłuższego czasu nie dawaliśmy grupie towarzyszącej pracującym w organizacji opolskiej, mówiącym protestom, przy różnych okazjach zastanawialiśmy się nad tym, dlaczego tak jest, że to wszystko nowe, co wnosiła przedziadkowa i rządzona dyskusja, tak trudno zdobywa sobie prawo życia w codziennej pracy organizacji, więcej — dlaczego to nowe nie powiększa się, a przelom, który miał w ZMP zapoczątkować Zjazd — pozostał na papierze.

Toteż artykuł Gawlika spowodował wiele zdrowego „szumu” wśród czelownego aktywu ZMP na Opolszczyźnie, wiele żywych dyskusji.

Niewątpliwie rację ma autor artykułu, znajdując źródła takiego stanu pracy ZMP — w wadliwym stylu pracy kadry, aparatu. W wypowiedzi swojej postaram się to uważać. Gawlika nieco może rozszewrzyć — spojrzeniem — powiedziałabym — „z dołu”, a więc człowieka, o którym m. in. w artykule była mowa.

I

MOŻE najpierw o tym, co — moim zdaniem — hamuje tak bardzo potrzebą kadry dyskusję i co składa się na to, że zmiany porządkowe w ZMP idą w zasadzie od „góry”, od ZG — a bez udziału „dołu”.

Obosiecz sędzi, że przyczyna tego stanu leży nie tylko w tym, że Zarząd Główny za mało odwołuje się do opinii i zdania „dołowego” aktywu, radzi się go przed podjęciem takiej czy innej uchwały. Bo przecież nikt nie zabronił np. nam — pracownikom zarządów powiatowych czy miejskich — występować do ZG z inicjatywą, proponować także czy inne zmiany, występować na łamach prasy partyjnej czy młodzieżowej ze swoimi uwagami.

Sprawa — moim zdaniem — polega jednak na tym, że ta część kadry nie jest w tej chwili zdolna do dyskusji, nie jest w stanie zmieniać roboty. I wcale nie dlatego, że jest zła.

Chodzi mi mianowicie o to, że nawał pracy, ogromny wachlarz spraw, którymi pracownik instancji zobowiązany jest zajmować się — począwszy od załatwiania bolączek i skarg młodzieży, poprzez nadzór różnego rodzaju, bezpośrednią pomoc kolejom, a skończywszy na szeregu innych czynnościach, przetrząsa prawie zawsze, przetrząsa najczęściej i mało doświadczonych, działacza młodzieżowego. Inaczej mówiąc: „techniczna” strona roboty tak go pochłania, że człowiek nie jest w stanie zastanawiać się nad istotą wykonywanej przez siebie pracy, nie jest zdolny politycznie myśleć. A przecież bez tego zastanawiania się, bez politycznego myślenia nie można nie mądrego działać. I to powoduje — moim zdaniem, że — znowu użyję „moe” określenia — młodzi ludzie po pewnym okresie pracy w ZMP — szczególnie w aparacie „szerebła” powołanego — tepleja, zawięzają swój horyzont myślowy, z działacza zamieniają się w „administratorów”, czyli kiepskich urzędników.

Jak wygląda to w praktyce? Np. ostatnio organizowaliśmy kilka dyskusyjnie wg nowego programu ustalonego przez Prezydium ZG I — z zamiarem głównym wysłuchać po prostu na przemyslenie, jak zapewnimy, by młodzież we właściwy sposób zrozumiała zalety ZG — towarzyszyli — jeżeli się przede wszystkim tym, ile kolejk, jakie i gdzie zorganizować. Wynik: dyskusja nad tym co najistotniejsze, nad tematyką — była niedostateczna.

Chodzi o to, że praca aparatu nadal jest funkcjonalna, beamyńska, że ten funkcjonalizm w rezultacie stwarza atmosferę, w której ludzie „śledzą”, w której trudno jest myśleć, trudno dyskusować. Po ukazaniu się artykułu, Gawlika dyskusowaliśmy na ten temat z tow. Maronem — wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Opolu. Dozłaliśmy m. in. do wniosku, że narady przewodniczących ZP w ZW niewiele w zasadzie przyniosły pożytku. Na ogół jest tak, że przewodniczący mówią jedynie o „technicznych” sprawach związanych z robotą, o cyfrach podjętych, zobowiązani czy hektarach zasianej kukurydzy przez młodzież, a nie sięgają w głąb tzw. „sukcesów” czy „braków”, nie zastanawiają się dlaczego jest źle, jak zmniejszyć to.

A więc dlaczego w aparacie jest taka sytuacja? Dlaczego „inżynierowie ludzkich dusz” są tylko kiepskimi urzędnikami?

Przyczyn można szukać w wielu źródłach. Można mówić o niskim poziomie ideologicznym i ogólnym pracowników kadrowych ZMP, o tym, że za mało się uczymy itd. Na pewno tak jest. To wszystko stanowi niewątpliwie bardzo istotną przyczynę zła, bez tego wszystkiego na pewno nie

można być działaczem politycznym. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na przyczynę słabości naszej kadry, o której jeszcze za mało w ZMP mówimy. Chodzi mi tu — pozwólcie, że użyję tzw. „żargonu ZMP” — o umiejętności „organizacyjnego zabezpieczenia” służby ideologicznej zaleceń. Bardzo często bywa tak, że

Dlaczego zmiany w ZMP idą w zasadzie od „góry”?

rozprawa wcale nie o niskim poziomie intelektualnym — nie potrafimy zorganizować sobie pracy, by mieć czas na odpoczynek, rozrywkę, dyskusję — na myślenie. Gonią od jednej sprawy do drugiej, gonią ich tysiące tych spraw, nie umiemy znaleźć najważniejszego ognia i za nie uchwycić. Stąd chroniczny wśród pracowników ZMP brak czasu, ciągłe zmęczenie itd.

Tow. Stalin mówił, że „gdyż dana jest słusna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losach samej linii politycznej” — o jej realizacji albo o jej bankructwie.

Można to i trzeba uwzględnić, oceniając pracę kadry ZMP. Nie wiem, czy dość jasno sprecyzowałem swoje myśli: chodzi mi o to, że ta nieumiejętność organizatorska nie tylko, że powoduje bankructwo takich czy innych naszych służnych zamierzeń, ale więcej — powoduje bierność przebiegającej części naszej kadry, przylatują ją, dusi, nie pozwala myśleć.

Sądę więc, że warto zastanowić się, w jaki sposób pomóc kadry ZMP w podniesieniu jej organizatorskich umiejętności. Może trzeba by zastanowić się i nad programem nauczania w szkołach ZMP? Sama szkoła oczywiście nie zdecydowała o tym, czy poziom organizatorski aktywności podnieśli się. Umiejętności te zdobywa się przede wszystkim w toku samej pracy i to w ostatecznym efekcie decyduje.

II

AUTOR artykułu wysunął słuszną tezę, że dokonujemy zmian w ZMP bez udziału kadry — pogłębia jej funkcjonalizm, rolę wykonawczą, nie stwarza atmosfery, w której mogłaby ona pełniej rozwijać się.

Chciałbym dorzucić znowu kilka uwag i — jeśli można — tak nazwać — propozycji pod adresem ZG. Tow. Gawlik wskazywał, że uchwała Prezydium ZG w sprawie szkolenia została w zasadzie narzucona Związkowi. Jak takie wprowadzanie rzeczy nowych starym stylem jest groźne, niech posłużą przykłady: opowiadał mi tow. Maron, że w jednym z powiatów naszego województwa jeszcze kilkanaście dni temu, ani przewodniczący, ani instruktorzy nie znali w zasadzie w ogóle uchwały Prezydium ZG w sprawie szkolenia, nie mówiąc już o tym, że nie zdawali sobie sprawy z tego, co w tej uchwale jest nowego. Przy tym wszystkie broszury ZG zawierające uchwałę, które przelał ZW, leżały nie rozprawione w szafie przewodniczącego. W tym samym czasie — tzn. nie znając uchwały — towarzyszy z ZP zorganizowali kilkadziesiąt kolejk dyskusyjnych! A więc znowu to, co przed Zjazdem — mechaniczna, funkcjonalna robota, bez udziału mózgu. A przecież jesteśmy już bogatsi w swoim dorobku o Zjazd, jego dyskusję, wnioski!

Ktoś powie: wziętek. Być może. Ale przykład z życia. Takich „wziętków” — moim zdaniem — nie unikniemy tak długo, jak długo Zarząd Główny nie będzie systematycznie radził się — używamy już tego określenia — „dołu”, przed podjęciem uchwał, decyzji, wniosków, jeżeli „dołowa” kadra nie będzie ich współautorem.

Wydaje mi się również, że warto powrócić do organizowania od czasu do czasu — tak jak to miało miejsce przed Zjazdem i bodajże przed Festiwałem — narad przewodniczących ZP w Zarządzie Głównym, nie tylko zresztą po to, by dowiedzieć się co zarządy powiatowe w tych czy innych sprawach robią, ale i po to, by zasięgnąć ich opinii o pracy ZG. Zapewniam, że wśród tych opinii znajdują się bardzo cenne!

No, ale jeżeli już mówimy o prośbieniu „dołu” do „góry” — to chyba warto także, by „góra”, towarzyszy z kierownictwa organizacji częściej zaglądała do naszych zarządów i to nie tylko wojewódzkich, a także — powiatowych. Wszyscy chyba — a przynajmniej my w Zarządzie Miejskim w Opolu — bardzo serdecznie bismy ich powitali! Nie chciałbym tutaj być złe rozumiany. Co — moim zdaniem — to częstsze, bezpośrednie kontakty towarzyszy z ZP z kierownictwem mają

Przed wszystkim pozwól szerszej spojrzeć każdemu z nas na swoją robotę. Ja wiem, że to trochę zmyślony, że straszny „bigos” w głowie, „za co się najpierw zapać”, pójdę np. do sekretarza partii i pogadam z nim — niekoniecznie zaraz o tym jak ten bigos w głowie upodkować — wchodzę o wiele spokojniejszy. Taka bowiem

III

I na koniec jeszcze jedna sprawa, być może luźno wiążąca się z tym co powiedzialem po-

Może się mylić — nie wiem. Ja przynajmniej potrzebę taką odczuwam i uważałem za konieczne o niej napisać.

Bo przecież: jeżeli nie będą pracowali w aparacie jako zawodowi, a co za tym idzie — kierunku swojego życia — to nie zdobywają się nigdy na to, by całe serce do tej roboty włożyć. No, a robota bez serca — wiadomo, ile warta. Z drugiej strony — jeżeli będą traktowali swoją pracę, jako rzeczywistą zawodową — to muszą się starać, by w umiejętności potrzebnej do wykonywania tego zawodu stale doskonalili, ulepszać.

A takiego doskonalenia, ulepszenia umiejętności konieczne nam wszystkim potrzeba.

Rzecz jasna — nie będą w ZMP do śmierci. Ale jest przecież potem aparat partyjny, w którym pracę każdy z nas chyba uznaje już jako fach.

Przedtem, ale dotychczas sytuację sporej części kadry ZMP. Wydaje mi się mianowicie, że dopóki nie powiemy wyraźnie co to znaczy być pracownikiem aparatu, ani dyskusji, ani zmian na lepsze w ZMP nie będzie.

Pozwoli mi tow. Gawlik, że przytoczę przeprowadzoną z nim kilka miesięcy temu — kiedy po blisko 3-letniej pracy w „Strazdarze Młodych” postanowiłem „wrócić” do aparatu — rozmowę. Tow. Gawlik powiedział mi wtedy tak: „Wiesz, Jurek, ja nie pochwalam twojej decyzji. Dziennikarstwo — to zawód, a praca w ZMP — to przecież żaden zawód. Cóż więc w aparacie nie będzie?”

Ja się wtedy z Gawlikiem nie

zgodziłem i nie zgadzam się nadal. Nie chciałem, aby Gawlik przytoczony przykład potraktował jako złośliwość. Mówię o nim dlatego, że takie jak on zdanie o pracy w aparacie ma szereg towarzyszy — począwszy od centralnego aktywu, a skończywszy na instruktorach ZP i że myślenie — jest to poważne niebezpieczeństwo leżące też u źródła braków o których wyżej pisałem.

Bo przecież: jeżeli nie będą pracowali w aparacie jako zawodowi, a co za tym idzie — kierunku swojego życia — to nie zdobywają się nigdy na to, by całe serce do tej roboty włożyć. No, a robota bez serca — wiadomo, ile warta. Z drugiej strony — jeżeli będą traktowali swoją pracę, jako rzeczywistą zawodową — to muszą się starać, by w umiejętności potrzebnej do wykonywania tego zawodu stale doskonalili, ulepszać.

A takiego doskonalenia, ulepszenia umiejętności konieczne nam wszystkim potrzeba.

Rzecz jasna — nie będą w ZMP do śmierci. Ale jest przecież potem aparat partyjny, w którym pracę każdy z nas chyba uznaje już jako fach.

Przedtem, ale dotychczas sytuację sporej części kadry ZMP. Wydaje mi się mianowicie, że dopóki nie powiemy wyraźnie co to znaczy być pracownikiem aparatu, ani dyskusji, ani zmian na lepsze w ZMP nie będzie.

Pozwoli mi tow. Gawlik, że przytoczę przeprowadzoną z nim kilka miesięcy temu — kiedy po blisko 3-letniej pracy w „Strazdarze Młodych” postanowiłem „wrócić” do aparatu — rozmowę. Tow. Gawlik powiedział mi wtedy tak: „Wiesz, Jurek, ja nie pochwalam twojej decyzji. Dziennikarstwo — to zawód, a praca w ZMP — to przecież żaden zawód. Cóż więc w aparacie nie będzie?”

Ja się wtedy z Gawlikiem nie

Przedtem, ale dotychczas sytuację sporej części kadry ZMP. Wydaje mi się mianowicie, że dopóki nie powiemy wyraźnie co to znaczy być pracownikiem aparatu, ani dyskusji, ani zmian na lepsze w ZMP nie będzie.

Pozwoli mi tow. Gawlik, że przytoczę przeprowadzoną z nim kilka miesięcy temu — kiedy po blisko 3-letniej pracy w „Strazdarze Młodych” postanowiłem „wrócić” do aparatu — rozmowę. Tow. Gawlik powiedział mi wtedy tak: „Wiesz, Jurek, ja nie pochwalam twojej decyzji. Dziennikarstwo — to zawód, a praca w ZMP — to przecież żaden zawód. Cóż więc w aparacie nie będzie?”

Ja się wtedy z Gawlikiem nie

Przedtem, ale dotychczas sytuację sporej części kadry ZMP. Wydaje mi się mianowicie, że dopóki nie powiemy wyraźnie co to znaczy być pracownikiem aparatu, ani dyskusji, ani zmian na lepsze w ZMP nie będzie.

Pozwoli mi tow. Gawlik, że przytoczę przeprowadzoną z nim kilka miesięcy temu — kiedy po blisko 3-letniej pracy w „Strazdarze Młodych” postanowiłem „wrócić” do aparatu — rozmowę. Tow. Gawlik powiedział mi wtedy tak: „Wiesz, Jurek, ja nie pochwalam twojej decyzji. Dziennikarstwo — to zawód, a praca w ZMP — to przecież żaden zawód. Cóż więc w aparacie nie będzie?”

Ja się wtedy z Gawlikiem nie

Przedtem, ale dotychczas sytuację sporej części kadry ZMP. Wydaje mi się mianowicie, że dopóki nie powiemy wyraźnie co to znaczy być pracownikiem aparatu, ani dyskusji, ani zmian na lepsze w ZMP nie będzie.

Pozwoli mi tow. Gawlik, że przytoczę przeprowadzoną z nim kilka miesięcy temu — kiedy po blisko 3-letniej pracy w „Strazdarze Młodych” postanowiłem „wrócić” do aparatu — rozmowę. Tow. Gawlik powiedział mi wtedy tak: „Wiesz, Jurek, ja nie pochwalam twojej decyzji. Dziennikarstwo — to zawód, a praca w ZMP — to przecież żaden zawód. Cóż więc w aparacie nie będzie?”

Ja się wtedy z Gawlikiem nie

Przedtem, ale dotychczas sytuację sporej części kadry ZMP. Wydaje mi się mianowicie, że dopóki nie powiemy wyraźnie co to znaczy być pracownikiem aparatu, ani dyskusji, ani zmian na lepsze w ZMP nie będzie.

Pozwoli mi tow. Gawlik, że przytoczę przeprowadzoną z nim kilka miesięcy temu — kiedy po blisko 3-letniej pracy w „Strazdarze Młodych” postanowiłem „wrócić” do aparatu — rozmowę. Tow. Gawlik powiedział mi wtedy tak: „Wiesz, Jurek, ja nie pochwalam twojej decyzji. Dziennikarstwo — to zawód, a praca w ZMP — to przecież żaden zawód. Cóż więc w aparacie nie będzie?”

Ja się wtedy z Gawlikiem nie

Przedtem, ale dotychczas sytuację sporej części kadry ZMP. Wydaje mi się mianowicie, że dopóki nie powiemy wyraźnie co to znaczy być pracownikiem aparatu, ani dyskusji, ani zmian na lepsze w ZMP nie będzie.

Pozwoli mi tow. Gawlik, że przytoczę przeprowadzoną z nim kilka miesięcy temu — kiedy po blisko 3-letniej pracy w „Strazdarze Młodych” postanowiłem „wrócić” do aparatu — rozmowę. Tow. Gawlik powiedział mi wtedy tak: „Wiesz, Jurek, ja nie pochwalam twojej decyzji. Dziennikarstwo — to zawód, a praca w ZMP — to przecież żaden zawód. Cóż więc w aparacie nie będzie?”

XVII. Skandal w Pyrzycach

PILKARZE z Chuszcza rozegrali mecz towarzyski z drużyną Budowlanych z Pyrzyc — w Pyrzycach. Gospodarze wygrali 6:1. Za to kierownik wydziału z Pyrzyc, oświadczył, że ten mecz srogo. Przynajmniej w stosunku do zdrowego rozsądku. Posłuchajcie:

W przerwie meczu — bohater spotkania Fabinak — który zdążył już strzelić 4 gole podsej uradowany do znajdujących się wśród publiczności swojej dziewczyny — i „chcąc ją wtopić, dwa razy okrecą się na jednej nodze, on ją cohuje... w czło (!), a rzecz dzieje się w obecności ojca i matki Fabinaka”.

Prawda, krew w żyłach zastęga z oburzenia! A to skandal, rozwydrzenie! Chuligan z łódzkiego boiska Wokniarza — to szczeniak! Określił ją! Na jednej nodze! Pocałował i to gdzie — w czło! Publicznie!

JERZY KRASZEWSKI
Przewodniczący ZM ZMP w Opolu



W czasie, gdy członkowie Spółdzielni Produkcyjnej „Nasze Życiostwo” w Naszowicach (pow. Toruń) oraz ich rodziny pracują przy wykopaliskach ziemniaków, dzieci spółdzielców bawią się wesoło, ołoczone troskliwą opieką wychowawczą — w spółdzielczym przedszkolu.

WYWIAD z tow. Mika Tripalo

(Dokonanie ze str. 7)

Widujemy także wymianę grup studenckich.

W czasie podróży po Polsce wyraża się z uznaniem o młodzieży polskiej. Polscy czytelnicy chcieliby się dowiedzieć, jak jest wkład młodzieży jugosłowiańskiej w rozwój gospodarczy i przebudowę ekonomiczną i społeczną Waszego kraju.

Młodzież Jugosławii wniosła wielki wkład w odbudowę kraju w pierwszych latach po wojnie. Następnie uczestniczyła ona w budowie największych obiektów naszego planu 5-letniego — w budowie czterech linii kolejowych, autostrady Belgrad — Zagrzeb, wielkiej fabryki maszyn w Zeleniku, elektrowni wodnych w Macedonii, Chorwacji i wielu innych obiektów.

Entuzjazm pracy, jaki w młodzieży rozwija nasza organizacja — Ludowa Młodzież Jugosławii, przyczynił się do poważnego wzrostu wydajności pracy, jak również do rozwoju przemysłowego Jugosławii. Najważniejszym zadaniem Ludowej Młodzieży Jugosławii jest podnoszenie poziomu pracy ideologiczno-wychowawczej w zakładach przemysłowych tak, aby zatrudnionych w nich młodych robotników przygotować do współzestawienia w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Koniec rozmowy Mika Tripalo oświadcza: — Pragnę podziękować ZMP-owcom i całej młodzieży polskiej serdecznie i przyjaźnie za gościnność. Mam nadzieję wkrótce odwiedzić was gościnnością naszym towarzyszom z Polski — w Jugosławii.

13 października br. Prezydium Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej wydało polecenie o okazaniu gości. Polecenie to dotyczyło młodzieży polskiej, która przyjeżdża do naszego kraju, aby wziąć udział w spotkaniach z młodzieżą jugosłowiańską. Polecenie to dotyczyło również młodzieży polskiej, która przyjeżdża do naszego kraju, aby wziąć udział w spotkaniach z młodzieżą jugosłowiańską.

Przywiedźmy uśmiech w niesłychanie serdecznej atmosferze.

Pielmy

Studzimy oburzeniem zapal obecną na meczu ob. Michał K. Nazajutro wywa dziewczynę Fabinaka służbowo, jako że jest ona kierowniczką przedszkola (a to bezwystydna, prawda?) i w te słowa: — Jak mogła dziewczyną, kaganiec oświaty w miejscu publicznym zhanbić! To (przez usta mu słowo „pocałunek” przejęć nie może), trzeba było zrobić w mieszkaniu!

— Ja ciebie i Fabinaka

na zebraniu ZMP postawię — gwałtem sędziwy kierownik. Jakże mu teraz światopogląd musiał zawadzać — o ile pięknie zabrzmiaby: — Ciebie i Fabinaka czekają meki piekielne!

Piekielne, nie piekielne, ale meka dla otoczenia są tacy moralizatorzy od siedmiu boleści — którzy nie koniecznie znajdują się wyłącznie wśród starych kawalerów.

O „skandalu” w Pyrzycach napisał EUGENIUSZ KUBIS w liście do „Pielmy oty”. Autorowi listu przesyłamy książkę i ze smutnym przeświadczeniem o słuszności poniższych słów cytujemy zakończenie listu:

Walcie z pruderą. To też piękny oset!

P. S. Fakt, że niektórzy aktywiści ZMP z Pyrzyc, uważają bohaterkę opisanego wydarzenia za prawie kociaka, ponieważ uhera się estetycznie, każe dodatkowo zapłacić: Koledzy, czy wszystkich was wychował ob. Michał K.?

XVIII. Pielmy ale nie przesadzajmy

Apollonia Brzdech z Łodzi wyraża w liście do redakcji słuszny żal, że aktywiści ZMP, który nasz dział „Pielmy oty” przeniósł do radiodzielnicy fabrycznej, za co należy mu się uznanie, sam „wynosi” się, nie poddawia znajomych, pcha się pierwszy do wejścia itd. Czyli sam hoduje oset. To rzeczywiście źle. Ale argumenty anonimowej Apollonii — na poparcie złego zachowania są są dalsze części listu takie: „Sam ubiór mój o nim. Włosy długie, uczesany

Na dalsze listy — odpowiedzi w następnym edukcie.

Uwaga czytelnicy!

Rubryka „Pielmy oty” walczy z przejawami niskiej kultury bycia, nieumiejętności zachowania się. Sprawy, które zwykliśmy kwalifikować jako chuliganstwo — zajmujemy się w innym miejscu gazety. Autorzy niektórych listów wydają się mylić te dwie różne jednak dziedziny.

(WUKA)

(c. d. n.)

Owoce z drzewa

WYSOKIE, ciężkie, romańskie wieże XVI — wiecznego kościoła ostro rysują się na tle błędnego nieba. Niepodzielnie panują nad drewnianymi chałupami, niewielkim kwadratem rynku i przykrytym dziedzińcem. Dziedzińcem ten za murka z jednej strony dąży drewniany barak, a z drugiej cichnące ustępy postawione przez klasztorne bractwów dla wygody i użytku nabożnych pielgrzymów, którzy w uroczyste dni odpustu przynosili swoje nędze i troski przed oblicze cudownej Matki Boskiej Czerwińskiej. Składowi zniekształconymi przez odciski, guzy i blizny rękami pieknie nadane na srebrną tackę niesioną przez różowego, wypielęgnowanego bractwika. W powietrzu unosiła się wtedy głęboka muzyka organów i wot kadzieli.

Setki lat oglądali wieże kościelne to widokowi i setki lat niezmienne toczono było na przykrytym dziedzińcu w niektóre dni roku, ale takiego codziennego gwaru jak ten, którym rozbrzmiewało podnóż kamienicy wież w wrześniu bieżącego roku Czerwińsk nie słyszał. Nie wtórowała mu organowa muzyka, przeciwnie klasztor przy cichł, stał się nagle małowną i niepotrzebny tym osobli-

wym pielgrzymom, którzy szturmowali do drzwi bazyliki, wyrzucił na słońcu schorowane ciała i wbrew tradycji nie przed ofiarą szli, a do złotowłosej studentki medycyny Alicji Cuchry. Alicja wstuchiwała skarg, współczuła, radziła i przesyłała zastroskanych ludzi do czterech gabinetów lekarskich utworzonych przez Obóz Społeczno-Naukowy Warszawskiej Akademii Medycznej.

Pierwszy raz nowoczesna wiedza lekarska wyszła na przeciw straszką ludzkości z okolic Czerwińska. Do tej pory całość „duchowej” wiedzy miał w swym posiadaniu klasztor, a dolegliwości cieleśne leczyła „babka” i znachor. Po wojnie osiedlił się w Czerwińsku felczer, ale nie miał dostatecznych środków i sił, aby wypowiedzieć walce z chorobami, ciemnością i antysanitarium warunkom życia chłopów podczerwińskich.

Wielką pionierską pracę w tej dziedzinie wykonał Obóz Społeczno-Naukowy Akademii Medycznej.

Ambulatorium urządził medycy w baraku, który w różnych czasach różnym służył celom. Ostatnio był magazynem sztucznych nawozów. W czystych gabinetach przyjmowali: pediatra dr Czochanska, lekarz chorób wewnętrznych dr Mikolajczyk, chirurg dr Haffek, a w gabinecie stomatologicznego

w jaskółce, z przodu tytuł, marynarka, w kratę z rozcięciem z tyłu, spodnie wąskie, buty na grubej podszewce!

Tak, rzeczywiście straszne! Lepiej byłoby tak: włosy nieuczesane — pozytywna strzecha. Marynarka kusa i zapinana pod brodą, koloru „brud”, spodnie marynarskie z powypychanymi kołanami, buty na dziurawych podszewkach. Tak jak nam to świetnie pokazał warszawski Studencki Teatr S a t y r y k ó w.

Mają jednak szczęście ci, którzy łysiej od tyłu głowy — a nie jak nasz aktywiści od przodu!

Mówiąc jednak poważnie: droga Apollonio, po co przesadzać z tym ubiorem! Czy tylko dlatego, że kiedyś robiła to cała prasa, satyra, plakaty? A co tu ubiór ma do rzeczy? Chłopak lubi takie marynarki — a waskie spodnie nareszcie są do otrzymywania (podobnie jak buty na grubej podszewce, np. na grubej słoninie, lub tzw.



postronnie przeszywane) w handlu uspołecznionym! Przestroga: Ta droga łatwo zajdziecie z Łodzi do Pyrzyc! (Patz odcinek XVII — powyżej).

A przecież umówiliśmy się: pielę oty — to nie znaczy przesadzać!

XIX. Poczta ostów

JAN JAWORSKI — Gdźina — oczywiście w piśmie „Kieliska” dla kuraż przed „randką” choć nie musi się skończyć zawsze taką oburzającą sceną chuligańską. Jak opisywana przez Was — jest zym nawykami. Wiadomo, że „rozluźniony” przez alkohol, czyż nie jest „służnikiem” w kontach towarzyskich. Ale co ważniejsze — nie dodaje mekości — a słusznie odrzuca każdą rozsądną dziewczynę.

JULIAN SZOLA — Tczew. — Wypadków niesłusznego zachowania się starszych wobec młodzieży wiek nie usprawiedliwia. Nie znaczy to jednak, aby wybrzyk czyis w stosunku np. do Was — upoważniał Was do rewanzu „pięknym za nadobno”. Zwrócenie uwagi, odwołanie się do otoczenia lub zgłoszenie „atakujących” — może wystarczyć. Wypadki opisywane przez Was, to wybrki chuligańskie, które wymagały raczej jasnej interwencji milicji.

R. MOSIŃSKI — J. Wojskowa. — Na razie takich wydarzeń nie spotkałem. Zaprowadziła cała „iskry”, jak wyjdzie — „Pielmy oty” — ogłoszą.

Na dalsze listy — odpowiedzi w następnym edukcie.

Uwaga czytelnicy!

Rubryka „Pielmy oty” walczy z przejawami niskiej kultury bycia, nieumiejętności zachowania się. Sprawy, które zwykliśmy kwalifikować jako chuliganstwo — zajmujemy się w innym miejscu gazety. Autorzy niektórych listów wydają się mylić te dwie różne jednak dziedziny.

(WUKA)

(c. d. n.)

ZSRR był i jest zwolennikiem jak najszybszego rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem

Oświadczenie W. M. Mołotowa na konferencji ministrów czterech mocarstw w Genewie

Na poniedziałkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw min. Mołotow złożył oświadczenie w sprawie rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem. W oświadczeniu tym stwierdził m. in.:

Szefowie rządów czterech mocarstw powierzyli ministrom spraw zagranicznych przestudiowanie przy pomocy ekspertów, środków w tym również kłótwi, jakie należałyby podjąć w instytucjach Organizacji Narodów Zjednoczonych, które mogłyby:

po pierwsze, doprowadzić do stopniowego usuwania barier, które przeszkadzają swobodnemu komunikowaniu się i pokojowej wymianie handlowej między narodami oraz

po drugie, doprowadzić do realizacji swobodnych kontaktów i stosunków korzystnych wzajemnie dla zainteresowanych krajów i narodów.

Przedstawiono tu propozycję dotyczącą utworzenia komisji ekspertów do spraw rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem.

Delegacja radziecka uważa, że powołanie takiej komisji jest celowe oraz wypowiada się za tym, aby przystąpiła ona nie tylko do prac, aby działalność komisji była owocna, zachodzi konieczność przedyskutowania, czym się będzie ona zajmowała oraz wytyczenia kierunku jej pracy.

Naszym zdaniem, rozwój kontaktów między Wschodem a Zachodem będzie pomyślny tylko wówczas, kiedy opierać się będzie na rozwoju stosunków ekonomicznych między państwami, co jest nie do po-

zwolennikiem jak najszybszego rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem i gotów jest uczynić wszystko, co w jego mocy, aby osiągnąć pod tym względem pozytywne rezultaty i tym samym przyczynić się do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego.

Delegacja radziecka opracowała ze swej strony projekt wspólnej uchwały w sprawie rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem; przedstawia ten projekt konferencji do rozpatrzenia.

Mozna także zaznaczyć, że w ostatnich czasach nastąpiło w Związku Radzieckim odwołanie w dziedzinie stosunków kulturalnych z wieloma krajami, m. in. z Anglią, Francją, USA.

Konkretnie opracowanie środków w dziedzinie rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem — jak już powiedziano — należy polecić czterom komisjom ekspertów. Pożądane byłoby przy tym, aby eksperci kierowali się w swej pracy następującymi zadaniami:

1. Opracowanie zaleceń, które przewidywałyby środki w dziedzinie popierania handlu międzynarodowego na wzajemnie korzystnych warunkach, mając na względzie usunięcie istniejących przeszkód i ograniczeń w handlu międzynarodowym między Wschodem a Zachodem i stosowaniu zasad największego uprzywilejowania w zakresie handlu i żeglud morskiej.

2. Ustalenie, że cztery mocarstwa podejmą w kierunku swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszelkie kroki, które przyczynią się do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi krajami.

3. Opracowanie propozycji przewidującej rozszerzenie kontaktów naukowo-technicznych, w tym wymiany osiągnięć w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej w technice, rolnictwie, medycynie itp. przez zwoływanie konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów.

Jako jeden z pierwszych kroków, które należałyby podjąć w 1956 roku międzynarodowej konferencji w sprawie stosowania zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

Zgodnie z tym ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw pragną przyczynić się do umocnienia pokojowej współpracy między państwami uzgodnili co następuje:

1. Uznać się za konieczne podjęcie kroków sprzyjających rozwojowi handlu międzynarodowego; należyć przy tym mieć na względzie konieczność usunięcia istniejących przeszkód i ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego między Wschodem a Zachodem oraz stosowanie zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

2. Cztery mocarstwa podejmą zależnie od nich kroki zmierzające do popierania swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszystkich krajów przez cieśniny i kanały morskie o znaczeniu międzynarodowym oraz do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi państwami.

3. Podjęte zostaną kroki w kierunku rozszerzenia międzynarodowych kontaktów naukowo-technicznych, a w szczególności w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (technika, rolnictwo, medycyna itp.) drogą zwoływania konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów i in.

Przedstawiciele czterech mocarstw podejmą odpowiednie kroki w organizacjach międzynarodowych zajmujących się problemami współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i techniki.

Jako jeden z pierwszych kroków, które należałyby podjąć w 1956 roku międzynarodowej konferencji w sprawie stosowania zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

Zgodnie z tym ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw pragną przyczynić się do umocnienia pokojowej współpracy między państwami uzgodnili co następuje:

1. Uznać się za konieczne podjęcie kroków sprzyjających rozwojowi handlu międzynarodowego; należyć przy tym mieć na względzie konieczność usunięcia istniejących przeszkód i ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego między Wschodem a Zachodem oraz stosowanie zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

2. Cztery mocarstwa podejmą zależnie od nich kroki zmierzające do popierania swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszystkich krajów przez cieśniny i kanały morskie o znaczeniu międzynarodowym oraz do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi państwami.

3. Podjęte zostaną kroki w kierunku rozszerzenia międzynarodowych kontaktów naukowo-technicznych, a w szczególności w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (technika, rolnictwo, medycyna itp.) drogą zwoływania konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów i in.

Przedstawiciele czterech mocarstw podejmą odpowiednie kroki w organizacjach międzynarodowych zajmujących się problemami współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i techniki.

Jako jeden z pierwszych kroków, które należałyby podjąć w 1956 roku międzynarodowej konferencji w sprawie stosowania zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

Zgodnie z tym ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw pragną przyczynić się do umocnienia pokojowej współpracy między państwami uzgodnili co następuje:

1. Uznać się za konieczne podjęcie kroków sprzyjających rozwojowi handlu międzynarodowego; należyć przy tym mieć na względzie konieczność usunięcia istniejących przeszkód i ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego między Wschodem a Zachodem oraz stosowanie zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

2. Cztery mocarstwa podejmą zależnie od nich kroki zmierzające do popierania swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszystkich krajów przez cieśniny i kanały morskie o znaczeniu międzynarodowym oraz do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi państwami.

3. Podjęte zostaną kroki w kierunku rozszerzenia międzynarodowych kontaktów naukowo-technicznych, a w szczególności w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (technika, rolnictwo, medycyna itp.) drogą zwoływania konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów i in.

Przedstawiciele czterech mocarstw podejmą odpowiednie kroki w organizacjach międzynarodowych zajmujących się problemami współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i techniki.



Propozycje ZSRR w sprawie rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem

W dyrektywie szefów rządów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w sprawie rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem wskazano na konieczność przestudiowania kroków, w tym również kroków, jakie należałyby podjąć w instytucjach Organizacji Narodów Zjednoczonych, które mogłyby:

A) doprowadzić do stopniowego usuwania barier, które przeszkadzają swobodnemu komunikowaniu się i pokojowej wymianie handlowej między narodami i

B) doprowadzić do realizacji swobodnych kontaktów i stosunków korzystnych wzajemnie dla zainteresowanych krajów i narodów.

Zgodnie z tym ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw pragną przyczynić się do umocnienia pokojowej współpracy między państwami uzgodnili co następuje:

1. Uznać się za konieczne podjęcie kroków sprzyjających rozwojowi handlu międzynarodowego; należyć przy tym mieć na względzie konieczność usunięcia istniejących przeszkód i ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego między Wschodem a Zachodem oraz stosowanie zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

2. Cztery mocarstwa podejmą zależnie od nich kroki zmierzające do popierania swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszystkich krajów przez cieśniny i kanały morskie o znaczeniu międzynarodowym oraz do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi państwami.

3. Podjęte zostaną kroki w kierunku rozszerzenia międzynarodowych kontaktów naukowo-technicznych, a w szczególności w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (technika, rolnictwo, medycyna itp.) drogą zwoływania konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów i in.

Przedstawiciele czterech mocarstw podejmą odpowiednie kroki w organizacjach międzynarodowych zajmujących się problemami współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i techniki.

Jako jeden z pierwszych kroków, które należałyby podjąć w 1956 roku międzynarodowej konferencji w sprawie stosowania zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

Zgodnie z tym ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw pragną przyczynić się do umocnienia pokojowej współpracy między państwami uzgodnili co następuje:

1. Uznać się za konieczne podjęcie kroków sprzyjających rozwojowi handlu międzynarodowego; należyć przy tym mieć na względzie konieczność usunięcia istniejących przeszkód i ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego między Wschodem a Zachodem oraz stosowanie zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

2. Cztery mocarstwa podejmą zależnie od nich kroki zmierzające do popierania swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszystkich krajów przez cieśniny i kanały morskie o znaczeniu międzynarodowym oraz do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi państwami.

3. Podjęte zostaną kroki w kierunku rozszerzenia międzynarodowych kontaktów naukowo-technicznych, a w szczególności w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (technika, rolnictwo, medycyna itp.) drogą zwoływania konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów i in.

Przedstawiciele czterech mocarstw podejmą odpowiednie kroki w organizacjach międzynarodowych zajmujących się problemami współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i techniki.

Jako jeden z pierwszych kroków, które należałyby podjąć w 1956 roku międzynarodowej konferencji w sprawie stosowania zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

Zgodnie z tym ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw pragną przyczynić się do umocnienia pokojowej współpracy między państwami uzgodnili co następuje:

1. Uznać się za konieczne podjęcie kroków sprzyjających rozwojowi handlu międzynarodowego; należyć przy tym mieć na względzie konieczność usunięcia istniejących przeszkód i ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego między Wschodem a Zachodem oraz stosowanie zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

2. Cztery mocarstwa podejmą zależnie od nich kroki zmierzające do popierania swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszystkich krajów przez cieśniny i kanały morskie o znaczeniu międzynarodowym oraz do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi państwami.

3. Podjęte zostaną kroki w kierunku rozszerzenia międzynarodowych kontaktów naukowo-technicznych, a w szczególności w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (technika, rolnictwo, medycyna itp.) drogą zwoływania konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów i in.

Przedstawiciele czterech mocarstw podejmą odpowiednie kroki w organizacjach międzynarodowych zajmujących się problemami współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i techniki.

Jako jeden z pierwszych kroków, które należałyby podjąć w 1956 roku międzynarodowej konferencji w sprawie stosowania zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

Nowe propozycje ZSRR w sprawie bezpieczeństwa europejskiego

(Dokończenie ze str. 1)

układu podnie ołtarz napaści w Europie:

c) przeprowadzać wzajemne konsultacje między uczestnikami układu, zarówno związane z zobowiązaniami przewidzianymi w punkcie „a”, jak z zobowiązaniami przewidzianymi w punkcie „b”;

d) utworzyć zgodnie ze specjalnym porozumieniem uczestników układu organ (lub organy) w celu przeprowadzenia wyżej wskazanych konsultacji, jak również w celu podejmowania innych kroków, które mogą okazać się niezbędne w związku z realizowaniem przez państwa zobowiązań wynikających z układu.

Wnosząc te propozycje rząd radziecki wychodzi z założenia, że w następnym okresie istniejące układy i porozumienia (Blok Atlantyczny, Unia Zachodnia - Europejska, Układ Warszawski) powinny stracić moc, a utworzone na ich podstawie ugrupowania wojenne powinny być rozwiązane. Jednakże obecnie w związku z niniejszą propozycją dotyczącą układu o bezpieczeństwie w Europie, rząd radziecki nie proponuje żadnych konkretnych warunków w sprawie terminu ważności tego układu oraz zastąpienia go przez układ ogólnoeuropejski. Uważamy za możliwe ograniczyć się do powołania się w układzie na to, że będzie on funkcjonował dopóty, dopóki nie zostanie zastąpiony przez inny szerszy układ o bezpieczeństwie europejskim, który będzie przewidywał zastąpienie istniejących układów i porozumień.

Rząd radziecki wychodzi również z założenia, że zawarcie układu nie powinno naruszać zobowiązań państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Memorandum ministrów zachodnich w sprawie kontaktów międzynarodowych

Na wstępie memorandum trzech ministrów zachodnich wyrażają pragnienie zbadania wraz z ministrem spraw zagranicznych ZSRR środków zmierzających do stopniowego usuwania barier, które przeszkadzają w swobodnym handlu międzynarodowym.

Zachodnie postulaty są następujące:

1. „Należy ułatwić wymianę informacji i idei. Wszelka cenzura powinna być stopniowo usuwana”.

2. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

3. „Cztery mocarstwa powinny rozważyć w publikowaniu i natychmiastowej dystrybucji wśród instytucji publicznych i osób prywatnych oficjalnych periodyków w językach angielskim, francuskim i rosyjskim”.

4. „Powinny być popierane wymiana książek, czasopism i dzienników między bibliotekami, uniwersytetami i organizacjami naukowymi i naukowymi ZSRR i trzech krajów zachodnich”.

5. „Powinny być również dostępne w powszechnej sprzedaży”.

6. „Powinny nastąpić poważne wzrost wymiany publikacji rządowych”.

7. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

8. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

9. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

10. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

11. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

12. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

13. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

14. „Powinny być podjęte kroki w kierunku utworzenia przez cztery mocarstwa na zasadzie wzajemności ośrodków informacji w każdej ze stolic, gdzie osiedliłby się przedstawiciele państw”.

W punkcie 11 do 15 zawierałyby postulat rozszerzenia turystyki, wymiany kulturalnej, naukowej i sportowej oraz wymiany studentów.

16. „Powinny być usunięte na zasadzie wzajemności ograniczenia w swobodnym poruszaniu się członków misji dyplomatycznych czterech rządów”.

17. W punkcie 12 ministrowie zachodni proponują współpracę w dziedzinie lotnictwa komunikacyjnego oraz w dziedzinie radiofonii mającej na względzie wykorzystanie radiolokacji w celach rozwoju stosunków kulturalnych i naukowych, w celu pogłębienia wzajemnego zrozumienia między krajami.

Związek Radziecki był i jest zwolennikiem jak najszybszego rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem i gotów jest uczynić wszystko, co w jego mocy, aby osiągnąć pod tym względem pozytywne rezultaty i tym samym przyczynić się do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego.

Delegacja radziecka opracowała ze swej strony projekt wspólnej uchwały w sprawie rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem; przedstawia ten projekt konferencji do rozpatrzenia.

Mozna także zaznaczyć, że w ostatnich czasach nastąpiło w Związku Radzieckim odwołanie w dziedzinie stosunków kulturalnych z wieloma krajami, m. in. z Anglią, Francją, USA.

Konkretnie opracowanie środków w dziedzinie rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem — jak już powiedziano — należy polecić czterem komisjom ekspertów.

Pożądane byłoby przy tym, aby eksperci kierowali się w swej pracy następującymi zadaniami:

1. Opracowanie zaleceń, które przewidywałyby środki w dziedzinie popierania handlu międzynarodowego na wzajemnie korzystnych warunkach, mając na względzie usunięcie istniejących przeszkód i ograniczeń w handlu międzynarodowym między Wschodem a Zachodem i stosowaniu zasad największego uprzywilejowania w zakresie handlu i żeglud morskiej.

2. Ustalenie, że cztery mocarstwa podejmą w kierunku swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszelkie kroki, które przyczynią się do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi krajami.

3. Opracowanie propozycji przewidującej rozszerzenie kontaktów naukowo-technicznych, w tym wymiany osiągnięć w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej w technice, rolnictwie, medycynie itp. przez zwoływanie konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów.

Jako jeden z pierwszych kroków, które należałyby podjąć w 1956 roku międzynarodowej konferencji w sprawie stosowania zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

Zgodnie z tym ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw pragną przyczynić się do umocnienia pokojowej współpracy między państwami uzgodnili co następuje:

1. Uznać się za konieczne podjęcie kroków sprzyjających rozwojowi handlu międzynarodowego; należyć przy tym mieć na względzie konieczność usunięcia istniejących przeszkód i ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego między Wschodem a Zachodem oraz stosowanie zasad największego uprzywilejowania w handlu i żegludzie.

2. Cztery mocarstwa podejmą zależnie od nich kroki zmierzające do popierania swobodnego przepływu statków i statków powietrznych wszystkich krajów przez cieśniny i kanały morskie o znaczeniu międzynarodowym oraz do usunięcia istniejących obecnie ograniczeń w dziedzinie komunikacji morskiej z niektórymi państwami.

3. Podjęte zostaną kroki w kierunku rozszerzenia międzynarodowych kontaktów naukowo-technicznych, a w szczególności w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (technika, rolnictwo, medycyna itp.) drogą zwoływania konferencji z udziałem odpowiednich specjalistów i in.

Debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym wokół systemu wyborczego

PARYŻ. W poniedziałek francuskie Zgromadzenie Narodowe kontynuowało debatę nad sprawą przyspieszenia wyborów i zmiany ordynacji wyborczej.

Ogółem w Zgromadzeniu Narodowym złożono 6 projektów zmiany ordynacji wyborczej. Dotyczy one głównie zagadnienia systemu wyborczego, czy ma on być proporcjonalny, czy większościowy. Ponadto wysuwa się w nich sprawa podziału kraju na okręgi wyborcze oraz kwestię, czy wybory mają się odbyć w jednej, czy w dwóch turach.

Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wszystkie wnioski zgłoszone dotychczas w tej sprawie. Prasa zaznacza, że walka toczy się głównie wokół systemu wyborczego. Podczas debaty m. in. deputowany Hughes (radyczny) wystąpił przeciwko zasadzie proporcjonalnej reprezentacji, „ponieważ — jak zaznaczył — w czasie wyborów przeprowadzonych na takiej zasadzie komunisty zdobyli 150 mandatów. Nie wolno dopuścić, aby komunisty weszli do koalicji rządowej”.

Jeśli chodzi o komunistów, to przeciwstawili się oni łączeniu sprawy przyspieszenia wyborów i zmiany ordynacji wyborczej. Wypowiadają się oni stanowczo za proporcjonalny system wyborczy, pragnąc jednocześnie, aby zmiana ordynacji wyborczej nie opóźniła powszechnych wyborów.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego podkreślano, że o przyjęciu lub odrzuceniu zasady proporcjonalności socjaliści, którzy nie powzięli jeszcze w tej sprawie uchwały.

Jeśli chodzi o komunistów, to przeciwstawili się oni łączeniu sprawy przyspieszenia wyborów i zmiany ordynacji wyborczej. Wypowiadają się oni stanowczo za proporcjonalny system wyborczy, pragnąc jednocześnie, aby zmiana ordynacji wyborczej nie opóźniła powszechnych wyborów.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego podkreślano, że o przyjęciu lub odrzuceniu zasady proporcjonalności socjaliści, którzy nie powzięli jeszcze w tej sprawie uchwały.

Jeśli chodzi o komunistów, to przeciwstawili się oni łączeniu sprawy przyspieszenia wyborów i zmiany ordynacji wyborczej. Wypowiadają się oni stanowczo za proporcjonalny system wyborczy, pragnąc jednocześnie, aby zmiana ordynacji wyborczej nie opóźniła powszechnych wyborów.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego podkreślano, że o przyjęciu lub odrzuceniu zasady proporcjonalności socjaliści, którzy nie powzięli jeszcze w tej sprawie uchwały.

Jeśli chodzi o komunistów, to przeciwstawili się oni łączeniu sprawy przyspieszenia wyborów i zmiany ordynacji wyborczej. Wypowiadają się oni stanowczo za proporcjonalny system wyborczy, pragnąc jednocześnie, aby zmiana ordynacji wyborczej nie opóźniła powszechnych wyborów.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego podkreślano, że o przyjęciu lub odrzuceniu zasady proporcjonalności socjaliści, którzy nie powzięli jeszcze w tej sprawie uchwały.

Jeśli chodzi o komunistów, to przeciwstawili się oni łączeniu sprawy przyspieszenia wyborów i zmiany ordynacji wyborczej. Wypowiadają się oni stanowczo za proporcjonalny system wyborczy, pragnąc jednocześnie, aby zmiana ordynacji wyborczej nie opóźniła powszechnych wyborów.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego podkreślano, że o przyjęciu lub odrzuceniu zasady proporcjonalności socjaliści, którzy nie powzięli jeszcze w tej sprawie uchwały.

Projekt układu o bezpieczeństwie w Europie

„Odrzućmy dążenie do umocnienia pokoju i uznajmy, że należy konieczne przyczynić się do wzmocnienia bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.”

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

Godną uwagi jest okoliczność, że w projekcie układu o „specjalnych gwarancjach” w związku ze zjednoczeniem Niemiec” nie ma ani słowa o tym, czy układ ten przetrwałby granicę bezpieczeństwa państw — jego uczestników, które wynikają z istniejących układów i porozumień, co należałoby wyraźnie zastrzec w tekście układu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia bezpieczeństwa w Europie Związek Radziecki stawia kwestię nie tylko własnego bezpieczeństwa, nie tylko bezpieczeństwa państw reprezentowanych na obecnej konferencji.

